ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 1 | CHOJNICE, dnia 19-go czerwca 1924 r. | Nr. 12

Światowe przesilenie rolnicze.

Gazeta „Hamburger Korespondenz" rozpisuje się o następstwach zeszłorocznego urodzaju. Podajemy artykuł w streszczeniu za „Gazetą Powszechną".

Niezwykle pomyślne zbiory wszechświatowe w roku 1923 wywołały nadmierną podaż zbóż i wskutek tego zniżkę cen. Wynikająca stąd dyspropozycja cen na produkty przemysłowe i rolne musiała w tej gałęzi produkcji spowodować w krajach największej produkcji rolniczej dotkliwy kryzys. Za drogie stosunkowo środki produkcji w takim stopniu podwyższyły koszta produkcji, że ekonomiczność uprawy częstokroć stała się wątpliwą. Dochodzi do tego zmniejszona pojemność rynków Europy centralnej, szczególnie Niemiec, że nawet zwiększona komsumpcja nadmiernej podaży choćby częściowo wyrównać nie było w stanie. Zapas starego zboża będzie zatem w miesiącu sierpniu bardzo znaczny. Podług obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie ilość zbóż z ostatnich żniw, gotowa do eksportu, wynosić będzie w krajach największej produkcji rolniczej po rozpoczęciu nowych żniw 165 miljonów centnarów, wzgl. 94 miljony centnarów więcej jak w r. 1923.

Jeżeli więc nie nastąpi coś nadzwyczajnego, należy się spodziewać w roku bieżącym mimo późnej wiosny i innych czynników niepomyślnych, większego jeszcze nadmiaru, który rolnictwo wtrąci jeszcze w gorsze położenie. Można wprawdzie liczyć na większy zbyt, odkąd Japonja wystąpiła na rynku światowym jako dobry odbiorca pszenicy i odkąd sytuacja Europy zaczęła się wyjaśniać, jednakże nadmierna podaż tylko w ograniczonej mierze będzie realizowana, zwłaszcza, że Rosja znów większe ilości zbóż eksportuje. Nie można też liczyć na ograniczenie produkcji wobec różnorodnych warunków, jakie panują w poszczególnych krajach rolniczych. Gdy bowiem, — że przytoczymy dla przykładu — Stany Zjednoczone walczą z dotkliwemi trudnościami finansowemi, zyski farmerów kanadyjskich są równocześnie dość wysokie, by zachęcić ich do dalszej rozszerzonej produkcji.

Nie należy więc lekceważyć niebezpieczeństwa, które grozi rolnictwu licznych państw kontynentu europejskiego, i prędzej czy później kraje te staną przed pytaniem, czyby nie było korzystniej porzucić, — jak to już uczyniła Anglja — uprawę swych ziem częściowo czy też nawet zupełnie. Przy ocenie tego zagadnienia nie może decydować wzgląd na interes konsumenta, tj. wynikającą stąd bezpośrednią korzyść dla ludności kraju, chodzi tu raczej o rentowność gospodarki krajowej w całości, a niemniej o interes państwa, który mu nakazuje utrzymać rozwój rolnictwa.

Obecny kryzys rolniczy w Niemczech wiąże się ściśle ze zjawiskami na rynkach światowych. Są jednakże czynniki ważne, które sytuację rolnictwa niemieckiego zaostrzają. Ogólny brak kapitałów i kredytów uniemożliwia rolnikom zakup niezbędnych środków produkcji. Jakkolwiek w latach wojny i w czasie powojennym osiągali znaczne zyski, gdyż wskutek ogólnego położenia gospodarczego Niemiec i inflacji, działającej jak cło ochronne, dyktowali ceny na rynku wewnętrznym, to jednak stały spadek waluty nie dawał możności odłożenia funduszów na czas dypresji. Pozbyli się wprawdzie długów przez spadek waluty, ale równocześnie załamały się ich instytucje kredytowe, tak, że rolnictwu i na tej drodze pomóc się nie da. Dalszem utrudnieniem dla rolnictwa niemieckiego jest oczywiście ogólne położenie na światowym rynku zbożowym, które było o tyle dotkliwe, że wielka dysproporcja cen płodów rolnych i produktów przemysłowych wskutek wysokich płac w przemyśle itp. przekraczała znacznie przeciętne normy światowe. Dotąd jednak rolnictwo niemieckie mogło sprostać konkurencji zbożowej na rynku światowym, co tłumaczy się chyba trudnością zdobycia dewiz zagranicznych dla celów importowych. Więcej daje się odczuwać koukurencja na rynku mięsnym. Szczególnie znaczny import zamrożonego mięsa australijskiego, oddziałał zniżkowo.

Głosy rolników, domagające się pomocy rządu dla poprawienia sytuacji, są coraz liczniejsze, i nie można zapoznawać, że w interesie całej gospodarki krajowej i państwowej, podjęte być muszą środki, któreby zaradziły brakowi kredytów tej szczególnie ważnej gałęzi krajowej produkcji. Zważywszy wymieniony interes państwa, nie należałoby nawet cofnąć się przed cłem ochronnem. Zniżka cen produktów przemysłowych również jest nieodzownym postulatem rolnictwa. Ponadto należy uwolnić rolnictwo od nadmiernych ciężarów podatkowych, gdyż wskutek silnej konkurencji nie może ono ciężarów tych przerzucić na swoje produkty, tak że ostatecznie nadmierne podatki ograniczają tylko środki obrotu i produkcji i przy panujących trudnościach kredytowych jeszcze zwiększają już tak groźne niebezpieczeństwo.

Rozmaitości.

Zniżka taryfy kolejowej na drzewo

Na posiedzeniu Komitetu Taryfowego w dniu 12 bm. uchwalone zostały zniżki taryfowe na przewóz drzewa na kolejach polskich. Stawki taryfowe podzielone zostały dla przewozu drzewa na 5 klas: do pierwszej (najniższej) należeć będzie drzewo opałowe, do drugiej papierówka i kopalniaki, do trzeciej drzewo nie obrobione w wewnętrznym obrocie, do czwartej drzewo obrobione i nieobrobione na eksport, do piątej drzewo obrobione w wewnętrznym obrocie. Nowa taryfa obowiązywać będzie od 1 lipca rb. Zniesione też będą niektóre opłaty wywozowe na drzewo. Konstrukcja nowej taryfy popiera eksport drzewa obrobionego i krajowy przemysł drzewny.

Nowa instrukcja szacunkowa gruntów parcelowanych.

Jak się dowiadujemy, weszła już w życie ostateczna instrukcja szacunkowa gruntów sprzedawanych na zasadzie parcelacji dokonywanej przez Urzędy ziemskie. Instrukcja ta w stosunku do obowiązującej dotychczas podwyższa szacunek przeciętnie o 80 pro-

cent. Ogłoszone w tym przedmiocie rozporządzenie umożliwi urzędom ziemskim ustalenia właściwej wartości sprzedanych dotychczas parcel.

Stosunkowa ilość kogutów i kokoszy.

Ze względu na korzyść, jaką mamy z kokoszy, ludzie starają się trzymać tylko tyle kogutów, ile koniecznie potrzeba do zapłodnienia wszystkich znoszonych jaj. Zazwyczaj wystarcza mieć 1 koguta na 20 kur u drobnych ras (kuropatwiaków), na 12 do 15 kokoszy średnich i na 8 do 10 kur u wielkich ras, kochinchinów i t. p. U kaczak wystarcza jeden kaczor starszy na 6 kaczek, a młodszy na 4 lub nawet 3 kaczki. U gęsi można mieć ten sam stosunek gęsiorów do gęsi, jak u kaczek. U indyk mniejszych ras, jak naprzykład niemieckich, wystarcza jeden indor na 6 do 8 indyczek, a u amerykańskich dużych ras na 4 do 6 indyczek.

Polska sól zagranicą.

Na rynkach Śląska i Moraw sól polska posiada wszelkie widoki zbytu głównie z tego powodu, że jest ona jakościowo lepszą od niemieckiej, a nadto jest artykułem jeszcze z czasów przedwojennych dobrze wprowadzonym na tych rynkach. Pomimo to jednak wwóz z Polski do tych miejscowości jest zupełnie nikły. Umieszczenie 5 do 3 tysięcy wagonów soli bydlęcej i przemysłowej na Śląsku i Morawach na zasadach komisyjnych nie przedstawiałoby znacznej trudności. Na tymże rynku znalazłby również łatwy zbyt chorzowski azotniak Cała produkcja azotniaku w Czechosłowacji dochodzi najwyżej do 20 tys. tonn, a roczne zapotrzebowanie tego produktu wynosi 80 tys. (konsumcja 1923 r.), przyczem może być ono jeszcze znacznie zwiększone, gdyż na hektar przypada w Czechosłowacji zaledwie 8 kgr. zużytego azotniaku, co stanowi 40 proc. ilości, zużywanej w Niemczech, a 25 proc. w porównaniu z konsumcją w Belgji.

Dla rolników.

Kosić trawę i koniczynę Wyporządzić siewniki do zasiewów oziminowych. Młocarnie, drabiny żniwne i płachty stogowe powyporządzać. Przerabiać komposty. Tępić kaniankę i oset. Podorywać koniczyniska i ugory. Niszczyć gąsienicę itp. Obcinać gałęzi topoli. Wiednące krze ziemniaków usuwać, ażeby nie zarażały drugich. W pasiekach omiatać często pajęczynę z uli.

Olbrzymia praca inżynierska

W Bawarji jest na ukończeniu olbrzymia praca inżynierska, mianowicie budowa nowego koryta dla rzeki Izar, aby wyzyskać metodycznie gwałtowny jej spadek w celu budowy elektrowni turbinowych, mogących dostarczać rocznie 480 kilowat-godzin prądu elektrycznego, a przez to zaoszczędzić Bawarji rocznie 10 miljonów centnarów węgla kamiennego. Obecnie nowe koryto, z 34 rozpiętemi nad niem mostami jest już niemal gotowe. Wznoszą się też już pod dach mury elektrowni i jest nadzieja, że przed upływem roku, przy pomocy zatrudnionych przy budowie tego olbrzymiego działa 7 000 robotników, warlkie i dotychczas nieokiełznane wody Izaru popłyną nowem korytem, ujarzmione przez genjusz ludzki i dostarczą Bawarji światła, ciepła i siły motorowej taką ilość, na jakiej wyprodukowanie potrzebaby było zużyć rocznie węgla wartości, według cen dzisiejszych, 400 miljardów marek niemieckich! Znów więc olbrzymi krok naprzód w kierunku wyzyskania siły spadków wody, dotychczas wyzyskiwanych na większą skalę tylko w Ameryce.

Pociąg bez maszyny i konduktorów.

Na brytyjskiej wystawie państwowej w Londynie ukazał się pociąg tak urządzony przez dwóch Anglików, że porusza się samodzielnie bez lokomotywy, niepotrzebny jest przytem prowadzący pociąg i konduktor. Wynalazek ten odegra niewątpliwie w dziedzinie komunikacji doniosłą rolę i wzbudza wielkie zainteresowanie o ile tylko okaże się praktycznym w zastosowaniu do celów, dla jakich się go przeznacza.

Nowy instrument z dziedziny cudownej mechaniki.

W ostatnim czasie wynaleziono zadziwiający swoją precyzją instrument, mierzący ciepło, jakie promieniują na ziemię oddalone w nieskończoności gwiazdy. Przyrząd ten, będący niewątpliwie triumfem mechaniki, składa się z drobnego termoelementu, który stanowią dwa druciki, platynowy i srebrny. W miejscu, w którem się stykają ze sobą, znajduje się punkt odbiorczy dla promieni gwiezdnych, lakierowany na czarno. Druciki są tak cienkie, że dla gołego oka są niewidoczne. Gdy promienie gwiezdne padną na ten mały termoelement, po drucikach przepływa prąd elektryczny, którego siła stanowi miarę ciepła udzielonego nam przez gwiazdę. Prąd ten powoduje obroty nitki kwarcowej w galwanometrze, a obraz rzucony przez małe zwierciadełko, porusza się tam i z powrotem po odnośnej skali.

Przyrząd ten jest tak nadzwyczajnie czuły, że pokazuje jedną miljonową część jednego stopnia Celsjusza. Ten cudowny wprost instrument mierzy ciepło, wydzielone przez jedną świecę z odległości 95 kilometrów.

Doniosły wynalazek w dziedzinie medycyny.

Dr. A. R. Dochez profesor medycyny w uniwersytecie Columbia ogłosił o dokonanem przez siebie odkryciu środku na szkarlatynę.

Od czterdziestu lat odbywa się poszukiwanie bakcyla szkarlatyny. Po szeregu doświadczeniach trwających kilka lat wynalazca zdobył dowody, że tego bakcyla szkarlatyny odnaleźć można i zabezpieczyć ludzkość od choroby.

Od serum do szczepienia jest jak wiadomo, jeden krok tylko. Możliwem więc będzie w niedalekiej przyszłości szczepić dzieciom szkarlatynę, jak dziś szczepi się ospę, w celach już nie leczenia, a zapobiegania tej chorobie.

Statystyki wykazują, że w Stanach Zjednoczonych corocznie choruje na szkarlatynę około 100 000 osób. Jest to choroba wiosenna, trwająca po największej części w miesiącach lutym, marcu i kwietniu. Śmiertelność na szkarlatynę wynosi od 3—4 procent. Dochodzi jednak i do 15 procent. Głównie na szkarlatynę zapadają dzieci od 2 lat i osoby dorosłe do 25 lat.

Szkarlatyna jest nietylko ciężką, a nawet niebezpieczną chorobą, ale częstokroć pozostawia po sobie smutne następstwa na całe życie, osłabiając narządy słuchowe, nierki i inne organy. Nauka idzie coraz szybszym krokiem i zdobywa coraz więcej pożytecznych dla ludzkości odkryć.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach.